Nakład: 650 egzempl.

Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A

Opłacono ryczałtem Tarnów, dnia 13 września 1936 r. Cena numeru 15 gr

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila Telefon Nr 1001 Nr 34

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) Kraków, konto P. K. O. 411.600

Synowie chłopscy na uniwersytetach

Przed kilku laty jeden z teatrów warszawskich wystawił sztukę malującą plastycznie i jaskrawo jedno z najdonioślejszych i najboleśniejszych zagadnień współczesnej Polski: pęd synów chłopskich ku wydostaniu się ze swego środowiska i zajęcia w hierarchii społecznej wyższego szczebla. Autor poddał ostrej krytyce masowe przerabianie synów chłopskich na „inteligentów“, forsowanie sztucznie i z nadmiernym wysiłkiem po to, by młodzi ci ludzie rychło zapomnieli o swem środowisku, a nawet rodzinie.

Można podobne, takie lub inne zajmować stanowisko w tej sprawie, wszyscy jednak będziemy zgodni w obliczu faktu: właściwy człowiek na właściwem miejscu! Powiedzenia tego, dziś uważanego za naczelny imperatyw naszej państwowości i siły, nie należy komentować przy świetle leniwego oportunizmu: adwokat kształci synów na prawników, a szewc na szewców. Komentarz taki byłby mylny.

Zdolny chłopiec musi pójść tam, gdzie prowadzą go jego zdolności.

Mniej zdolni do nauki ścisłej poświęcają się nauce zawodowej, lub wprost jakiemuś fachowi.

Dziś wreszcie społeczeństwo przejrzało i odrzuciło przestarzałe pojęcia, stawiające wyżej wypomadowanego szlifibruka miejskiego nawet bez ustalonego fachu od pracowitego rolnika. Wszyscy dziś stwierdzają, że szewc, szyjący dobre buty, jest pożyteczniejszym członkiem społeczeństwa od marnego uczonego.

W naszej rzeczywistości obserwujemy dość ciekawy objaw: oto 5 proc. na ogólną liczbę 45 tys. młodzieży akademickiej pochodzi z rodzin chłopskich, mających poniżej 5 ha. Jest to mało, wszak te 5 proc. reprezentuje około 65 proc. całej ludności. Kryzys gospodarczy oraz wysokie opłaty akademickie stanowią poważny czynnik prohibicyjny w kształceniu synów chłopskich. Jednak to ich wspinanie się w górę budzi podziw, szacunek oraz sympatię zarówno dla silnych charakterów młodzieńców, jak i dla szlachetnej ofiarności rodziców czy rodzeństwa, oddającego ostatni grosz na wykształcenie najzdolniejszego dziecka. Ten przypływ świeżej krwi, nowych zasobów sił umysłowych i fizycznych na odmłodzenie kultury działa niezmiernie dobroczynnie. Iluż to wybitnych ludzi w Polsce i w całym świecie wyszło w ostatnich czasach z warstw robotniczych i chłopskich?

Dziś tymi najzdolniejszymi a niezamożnymi chłopami zajmie się gmina wiejska, umożliwiając im studia od szkoły powszechnej aż po uniwersytet. Oświeceni i wyspecjalizowani wrócą do własnej gminy i podniosą ją na wyższy poziom inteligencji, dobrobytu i znaczenia w narodzie. Przecież gospodarstwa, warsztaty pracy znajdują się w opłakanym zacofaniu i zaprzeczają wszelkiej sile wytwórczej. Wydajność rolnictwa przez szeroko zakrojoną akcję intenzywnienia produkcji rolnej i życia wiejskiego można podnieść niepomiernie, trzeba tylko postarać się o to, by studiom rolniczym poświęcał się większy odsetek (do dziś jeszcze b. nikły) elementu dostatecznie ideowego i społecznie ze wsią związanego, który za wyraźny cel swego życia stawia pracę na wsi i którego cechuje umiłowanie tej pracy.

Szczerze i po męsku stwierdzić należy, że młodzieży wychodzącej bezpośrednio z chłopskich zagród na studiach rolniczych jest za mało! Ta znikoma garstka chłopskich synów dziś, w okresie swoich studiów, podjęła z ucieczką ze swego środowiska energiczną walkę, dającą wyniki całkowicie pozytywne, wychowując kadry inteligencji chłopskiej, które w niedługiej przyszłości odegrają poważną rolę w naszym życiu państwowem.

Dziś zatem tendencja wspomnianej sztuki jest o tyle nieaktualna, — pomijając oczywiście absurdalne stwierdzenie, jakoby przypływ świeżej inteligencji z warstw chłopskich obniżał poziom kultury, — że synowie chłopscy sami coraz częściej śpieszą tam, skąd wyszli, a gdzie ich skierowuje własne posłannictwo ideowe — na wieś. I słusznie. Skoro synowi chłopa trudno uzyskać aplikanturę adwokacką czy sędziowską, czy nawet, mając wykształcenie pedagogiczne, posadę nauczyciela, wraca w własny świat, w swój żywioł — w rolnictwo, tu bowiem zawsze znajdzie warsztat pracy, byleby oczywiście miał ku temu fachowe przygotowanie. Tutaj syn chłopski, rolniczy działacz społeczny będzie „panem“, a nie intruzem inteligencji miejskiej. Przez właściwy kierunek studiów synowie chłopscy zapewnią sobie pełną satysfakcję i życiowy optymizm.

Osobliwe zwyczaje

Przykry zwyczaj ma właściciel f-y „Porcelana“ przy ul. Krakowskiej 2. Oto towar, przychodzący do niego w pakach, rozładowuje przed sklepem na ulicy, nie dbając ani o ruch uliczny, ani o przepisy. A personel rozbija narzędziami ogromne paki i zaśmieca ulicę — jakby to było gdzieś na peryferiach Tarnowa. Zaprawdę, jedyny wypadek wzdłuż całej ulicy Krakowskiej.

Coprawda cieszyć się należy z tego, że ruch w owym sklepie jest duży, że ciągle paki nadchodzą z towarem do Tarnowa, że państwo zyskuje na podatkach — ale jednak pamiętać należy i o bliźnich swoich, o ich uszach i oczach, no i o przepisach porządkowych.

Przecież posterunkowy P. P. nie może ciągle kłócić się z właścicielem „Porcelany“ o usunięcie z chodnika czy jezdni pak i słomy, jak to miało miejsce w dniu przyjazdu premiera Składkowskiego. Posiadanie sklepu przy ul. Krakowskiej i to w takim miejscu, zobowiązuje jednak właściciela do pewnych rzeczy.

Czy to nie profanacja?

Naprzeciw głównej bramy katedry mieści się w zabytkowym, lecz niestety zaniedbanym budynku „Ośrodek Zdrowia".

Niejednokrotnie zwracano się do nas z prośbą o poruszenie sprawy następującej: Jak wiadomo, w „Ośrodku Zdrowia" odbywa się dwa razy w tygodniu badanie lek. rejestrowanych prostytutek. Dziewczęta te, skąd inąd nieszczęśliwe, oczekują swej kolejki często obok gł. bramy katedry, przyczem zachowanie ich bynajmniej nie harmonizuje z majestatem świątyni.

Niezależnie od tej skandalicznej kwestii wyłania się i druga: na parterze tego budynku znajduje się ustęp, urągający prymitywnym wymaganiom higieny! Dostępu do lokalu Zw. Rezerwistów na parterze, bronią kałuże nieczystości oraz woń dusząco-gryząca.

Zapytujemy: 1) Czy niema już w Tarnowie więcej odpowiedniego miejsca dla badania prostytutek?

2) Czy „Ośrodek Zdrowia" nie może dać przykładu, jak należy urządzać klozety?!

Z dawnego Tarnowa

Szkice zabytków kultury.

(Ciąg dalszy)

A pozyskanie chociażby uczniów Wita Stosza do przyozdobienia kollegiaty tarnowskiej nie było przecież trudne, tembardziej, iż ród Tarnowskich utrzymywał w tym czasie żywy kontakt z dworem królewskim i artystami na tym dworze przebywającymi. Nieco późniejszy mistrz Padovano tembardziej utwierdzi i nas może w tem przekonaniu.

Stalle kollegiackie mogące powstać w latach 1477 — 1489 nie mogły być rezultatem pracy domorosłego artysty, nie mogły też wyjść z warsztatu artysty włoskiego, który wtedy jeszcze nie miał miejsca na dworach polskich. Pozostaje więc koło Wita Stosza szkoła, promieniująca, aż do okresu renesansu na terenie ważniejszych ośrodków kulturalnych w Polsce, a co zatem idzie na obszarze ziemi tarnowskiej, która była najbliższą stolicy — Krakowowi.

Naogół mówiąc o rzeźbie polskiej z okolic Tarnowa w XV. w. należy stwierdzić, iż w pierwszej połowie tegoż stulecia istniał pęd do swoistego i oryginalnego ujęcia rzeźby religijnej, bez jakichkolwiek silniejszych wpływów z poza granic państwa polskiego. Co najwyżej przelotny wpływ szkoły czeskiej tu lub ówdzie mógłby być widoczny, jednak dążność ku oryginalności ujęcia w postaci Madonny Bolesnej jest nadwyraz widoczna i bijąca w oczy.

Druga połowa XV. stulecia to już okres poważnych studiów nad anatomią ciała, precyzją wykonania i szczerością opartą o naturalizm, który reprezentuje Wit Stosz wraz ze swoimi uczniami. Obserwacja tych przemian w rzeźbie gotyckiej daje nam doskonały pogląd na nurtujące prądy u artystów pracujących na terenie Tarnowa i okolicy, jakiego żadne może miasto nie posiada.

* * *

Poprzednio pokrótce omówiłem i scharakteryzowałem ważniejsze zabytki rzeźby z końca XIV i XV w., podkreślając ich zasadnicze walory, wypływające z ducha czysto słowiańskiego.

Nieco inaczej wypadnie ocena malarstwa religijnego, które w ogólnoeuropejskim ruchu artystyczno-kulturalnym jedynie częściowo potrafiło utrzymać swą niezależność.

Wyjątek pod tym względem będzie stanowiło malarstwo ziemi sądeckiej, względnie małopolskie, pod którego wpływy można podciągnąć Tarnów z okolicą. W tym wypadku gotyk XV wieku w malarstwie wyszedł niezmiernie wyraziście i oryginalnie, „wykazując znacznie większą graficzność ujęcia barwnej płaszczyzny, obok obrazów powstałych niewątpliwie pod sugestią czeskiego stylu". Jeżeli idzie o zagadnienie graficznego ujęcia w malarstwie gotyckiem, to pod tym względem współczesne malarstwo ma pole do szerokich studiów, jeżeli już nie w kolorystyce, to w ujęciu formy „uderzającej ostrą twardzizną linii, układającej się w zestroje, pełne wysłowności i elegancji". (Przykładem jest ołtarz z Ptaszkowej wzgl. jego skrzydło pt.: Adoracja Dzieciątka i Zaśnięcie N. Marii P. ok. r. 1420 — 1430 w Muzeum Tarnowskiem).

Trzeba jednak przyznać, że rozwiązanie tematu przypomina niektórych norymberskich i węgiersko-spiskich malarzy, którzy zresztą na terenie Tarnowa i okolicy niewiele mieli do powiedzenia.

Mówiąc o malarstwie polskiem z okolic Tarnowa i N. Sącza należy podkreślić pewne cechy kosmopolityczne w scenach adoracji Dzieciątka, gdzie postać Marji wykazuje podobieństwo do Madonny z Budziejowic.

Jedno jest rzeczą charakterystyczną, że w wypadku tego podobieństwa musiano się stosować do wspólnie przyjętych wzorów, których porzucenie było niemile widziane u szerokich mas.

A więc mamy tu do czynienia ze z góry narzuconym szablonem, który wkrótce stał się obowiązującym dla artysty kanonem.

(c. d. n.)

Mgr Marjan Orłowicz

Na pocztówce

Kochana Redakcjo!

Może tą drogą dojdzie mój głos do odpowiednich czynników miejskich w sprawie tak bardzo nas, obywateli m. Tarnowa, tyczącej.

Cena prądu na światło 60 gr. jest bodaj że jedną z najwyższych w Polsce, a przecież prąd czerpiemy z Mościc, co w dużej mierze obniża koszta produkcji.

Miejcież panowie litość nad naszymi kieszeniami, bo będziemy świecić świeczkami! Pozatem nieładnie z tą ceną 1'20 zł. za używanie zegara. Ja np. spaliłem w miesiącu 1 kilowat (na radio, bo na światło mnie nie stać) a zapłacić musiałem 1'80 zł.

Więc niecierpliwie oczekujemy jakiegoś „modus vivendi".

Stały czytelnik

Józef Salacz prof. Instytutu Muzycznego.

Społeczeństwo naszego grodu przyjęło z ogólnem zadowoleniem do wiadomości, że nasz rodak artysta skrzypek Józef Salacz, znany nam dobrze z ostatnich audycyj zagranicznych, należy do grona profesorskiego Instytu Muzycznego. Z fenomenalnych walorów atrystyczno-pedagogicznych skorzystają liczni uczniowie, zaś społeczeństwo spragnione dobrej muzyki cieszy się nadzieją usłyszenia Mistrza w recitalach podczas sezonu zimowego. Witając prof. Józefa Salacza z całą serdecznością prosimy go już dzisiaj, żeby nie zapomniał o nas. Dyrekcji Instytutu Muzycznego, której staraniom zawdzięczamy obecność kochanego Mistrza wśrod nas, wyrażamy nasze podziękowanie.

20. IX. — 26. IX.
Tydzień Strażacki

Chciałbym jeździć tramwajem w Tarnowie

Moja metoda imponowania bliźnim i znajomym jest jasna i prosta. Wsiadam do tramwaju tarnowskiego i spoglądając na rozkopane ulice dumnie zadzieram głowę ponad „biednym plebsem" przechodzącym przez ulice Lwowską, Wałową i Krakowską.

Nie jest to bynajmniej z mojej strony ironia nieszczęść czy też przesada, bo dojść do takiego stanu motoryzacji w Tarnowie jest niełada wyczynem, godnym podziwu ze strony moich krewnych czy znajomych.

Proszę tylko pomyśleć — Zdobywam się aż na 20 gr. podczas gdy za te same grosze mógłbym spożyć śniadanie. Nic też dziwnego, iż nie chcąc otrzymać miana „burżuja" rozbijającego się w pojazdach mechanicznych, doszło do tego, że każdy z obywateli (tak jak ja) unika skwapliwie tego co nazywają ludzie popularnie „z przodu człowiek, z tyłu człowiek a w środku pusto" (tramwaj tarnowski).

Naprawdę trudno jest pojąć, jaka jest kalkulacja kupiecka kierownictwa tramwaju miejskiego w Tarnowie. Proszę tylko rozważyć, czy można pobierać od pasażera na tak krótkiej linii aż 20 gr.? To jest przecież wykluczone. Nikt nie jest w stanie takiej instytucji popierać. Przecież tramwaj nie może istnieć wyłącznie dla siebie, ot, aby sobie jeździł! **Tramwaj musi być dostępny dla każdego mieszkańca miasta od najbiedniejszego do najbogatszego.**

Zmieńcie Panowie kalkulację! Czas już zastosować zasadę „mały zysk a wielki obrót". Niestety, takiej zasady się nie stosuje, a temsamem i deficyt wzrasta ogromnie.

Już często spotykałem się z życzeniem, aby zastosować podwójne ceny biletów t. j. za całą trasę i połowę po przystanku pod Kasę Oszczędności.

Przecież kalkulacja cen 20 i 10-cio groszowych byłaby racjonalną i logiczną.

To jest jedna strona medalu. A druga? Polityka abonamentów miesięcznych jest wprost żadna. Słyszałem, że ponoć urzędnicy mogą mieć karty miesięczne. No a inni? Właśnie chodzi o innych.

I tutaj, podkreślam to z naciskiem, winny być zastosowane **karty miesięczne dla każdego obywatela** po 3'50 zł. przy przejeździe dwukrotnym dziennie, a dla robotników nawet po 2'50 miesięcznie. Nie dość na tem. Karty miesięczne winny być sprzedawane przez każdego konduktora na przystankach końcowych, i to w dodatku bez żadnych trudności.

Stosując taką kalkulację cen, tramwaj tarnowski nie stanie się czemś śmiesznem, ale użytecznym środkiem komunikacji. To nie jest teoria, ale obserwacja z życia. Takie ceny obmyśla się zagranicą i tramwaje są przepełnione.

A zatem więcej kalkulacji kupieckiej zbliżonej do życia a zobaczycie Panowie że przejadę się częściej tramwajem tarnowskim, wcale nie poto, aby komuś zaimpować lub dokuczać.

Na marginesie wspomnę jeszcze o jednej ważnej sprawie. Otóż niejednokrotnie widziałem, jak w tramwaju dziecko, nie mając legitymacji szkolnej, nie dostało biletu zniżkowego szkolnego.

Czy Panowie konduktorzy sądzą, że aż tak jest źle z naszem szkolnictwem w mieście, czy też może co drugi mieszkaniec jest karzełkiem chcącym oszukać tramwaj w mieście? Mnie się wydaje że nie!

Należy w tym wypadku pamiętać, iż po takiem naleganiu z legitymacją, dziecko na przyszły raz będzie się bało wsiadać do tramwaju „bo ten pan od niego tak dużo wymaga". (A może tak jeszcze to dziecko zmierzyć?)

Dajcież Panowie dzieciom więcej swobody przy przejeździe, nie straszcie ich legitymacjami i wysokością, bo wreszcie i ten zarobek 5-cio groszowy zupełnie zniknie.!

Te kilka skromnych uwag niechaj służy kierownictwu tramwajów tarnowskich jako podstawa obliczeń cen przy nowym sezonie zimowym.

Szyny i tor są naprawione, obecnie przychodzi kolej na ceny.

Mgr Marian Orłowicz

Kolumna Akademicka

pod redakcją Akademickiego Koła Tarnowiaków w Krakowie

Mieczysław Knapik

Działalność na cele A. K. T. na U. J.

Uniwersytet Jagieloński rok rocznie w miesiącu wrześniu, a właściwie w październiku ściąga w swe mury tysiączne rzesze młodzieży.

To okres powakacyjnych egzaminów, poprawek, oraz wpisów nowowstępujących w mury „Almae Matris". Najgorsza sprawa z „fuksami", jak zwie się powszechnie na Uniwersytecie wpisujących się na pierwszy rok studiów słuchaczy. Nie wiedzą co robić, chodzą od sali do sali, niby kogoś szukają, sami nie wiedzą czego chcą, zdeprymowani, może inaczej wyobrażali sobie to wejście w mury uniwersyteckie. Wina tu może słabej działalności informacyjnej poszczególnych kół prowincjonalnych.

Chcąc aby maturzystki i maturzyści, pochodzący z powiatów tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego przy wpisach uniknęli tego rodzaju przykrości, w treści mojego artykułu przedstawiam cele zadania A. K. T.

Akademickie Koło Tarnowiaków jest stowarzyszeniem samopomocowem, siedzibą jego jest I Dom Akademicki ul. Jabłonowskich 10/12 w Krakowie.

Członkiem w myśl statutu A. K. T. może być każdy student (ka) Uniwersytetu Jagiellońskiego, szczególnie pochodzący z powiatu tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego.

Zadaniem A. K. T. z chwilą rozpoczęcia się roku akademickiego jest prowadzenie biura informacyjnego w jednej z sal U. J. Wyszukanie tej sali jest bardzo łatwe, gdyż o istnieniu swego biura Koło reklamuje rozwieszonemi na drzwiach afiszami. Do tej to sali powinni wszyscy skierować się po wejściu na Uniwersytet, tu bowiem starsi koledzy z różnych wydziałów udzielają wszelkiej pomocy i wyjaśnień czy to dotyczących wpisów czy też wyszukania mieszkania.

Dlaczego piszę, żeby odrazu iść do biura informacyjnego, reprezentującego Koło prowincjonalne skąd dany student czy studentka pochodzi, ma swe uzasadnienie Uniwersytet w tym okresie jest miejscem szalonej propagandy organizacyi ideowych, uprawianej przez działaczy danej organizacji. Wejścia Uniwersytetu oblężone są właśnie przez takich agitatorów, kórzy z miejsca swym wytrawnym i doświadczonym okiem rozpoznają „fuksa" i wpychają mu w rękę ulotki, programy. Nie odradzam... owszem wziąć to co dają i nie iść do tych sal, do których wciągają, ale iść z tem wszystkiem do biura A. K. T. bo ono jedno jest apolityczne i ma na celu tylko samopomoc.

Celem A. K. T. w ciągu roku akademickiego jest niesienie materialnej pomocy swym członkom na zasadach samopomocowych, ogniskowanie życia koleżeńskiego w łonie stowarzyszenia, ułatwianie i popieranie członków w ich pracy naukowej. Środkami do do osiągnięcia celu są: udzielanie niezamożnym członkom pożyczek bądź w formie pieniężnej, bądź bezpłatnych obiadów, zapewnienie bezpłatnego mieszkania jedynie za zwrotem kosztów w Domach Akademickich Bratniej Pomocy, o ile chodzi o kolegów, a w Domu Akademickim „Jedność" dla koleżanek, pośredniczenie w osiąganiu zajęć zarobkowych (korepetycje).

Najważniejszą czynnością A. K. T., to kwalifikowanie i opiniowanie podań członków o stypendia, zapomogi, pożyczki i t. p. wnoszonych do Władz uniwersyteckich, instytucyj rządowych, samorządowych, społecznych, organizacyj samopomocowych, jak Bratnia Pomoc Studentów U. J., czy Stowarzyszenie Studentek U. J. „Jedność". Brak opinii Koła na podaniach jest jedną z przyczyn odmownego załatwienia podań.

Kto jest studentem (ką) czy nim będzie powinien dla własnego dobra zapisać się do A. K. T.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

Powołane do życia Rozp. Rady Min. z dnia 28. III. 1934. r. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności wyposażonem w rozległe pod względem prawnym działania.

Celem Towarzystwa jest niesienie i organizowanie pomocy młodzieży akademickiej w zakresie jej potrzeb zdrowotnych wegetacyjnych, sportowych i kulturalno-oświatowych, oraz dostarczanie pracy akademikom kończącym studia.

Pomoc młodzieży akademickiej poza pobudkami humanitarno-uczuciowemi wynika z troski o stan ilościowy i jakościowy polskiej inteligencji, oraz jej podstawę i przygotowanie do pracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Towarzystwo objęło swą działalnością całą młodzież bez względu na dzielące ją różnice poglądów politycznyah, a ze zwróceniem specjalnej uwagi na młodzież wiejską i pochodzącą z poza miast będących siedzibami szkół ademickich. Zupełnie wyłączone są zpod opieki materialnej Towarzystwa wszystkie i organizacje akademickie o charakterze politycznym. Jednym z charakterystycznych przejawów troski o młode pokolenie jest stworzenie przez T. P. M. A. „Domu Stypendystów". Towarzystwo subsydiuje działalność domów studenckich pomaga kuchniom studenckim i domom akademickim. Pomoc indywidualna (zasiłki na opłatę czesnego) udzielana jest przedewszystkiem bardziej zaawansowanym w studiach i warunkowana w zasadzie obowiązkiem zwrotu po ukończeniu studiów.

Sport i wychowanie fizyczne wśród młodzieży akademickiej, dotychczas zaniedbane, znajdują pod opieką T. P. M. A. rozległe możliwości rozwojowe.

Towarzystwo prowadzi Sanatorium dla chorób płucnych w Zakopanem, oraz szereg półsanatoriów i przychodni do walki z różnemi chorobami. Specjalnym zakresem prac objęte są kolonie letnie i wypoczynkowe.

Praca Społeczno-kulturalna Towarzystwa polega na subwencjonowaniu działalności kulturalnej domów akademickich.

Towarzystwo rozpoczęło badania nad zagadnieniem pracy dla absolwentów. Wyniki tych badań staną się podstawą akcji pośrednictwa pracy, którą Towarzystwo zamierza prowadzić w rozległej skali.

Dla spełnienia całokształtu zadań — Prezydium Rady Naczelnej Towarzystwa posiada szereg Komisyj, w skład których wchodzą osoby powołane specjalnie do konkretnych czynności.

W terenie, Towarzystwo posiada w każdem mieście wojewódzkiem — Komitet Wojewódzki Towarzystwa. Komitety Wojewódzkie w miastach uniwersyteckich utrzymują bezpośredni kontakt ze stowarzyszeniami młodzieży akademickiej.

Członkowie Towarzystwa tworzą t. zw. Koła Lokalne, których zadaniem jest rzeszenie idei Towarzystwa, pozyskiwanie nowych członków i gromadzenie środków materjalnych. Akcja tworzenia Kół Lokalnych została już rozpoczęta i w krótkim czasie powinna ogarnąć rozległe koła społeczeństwa, a przedewszystkiem inteligencję zawodową, jako najbardziej rozumiejącą doniosłość racjonalnej opieki nad młodzieżą w czasie studiów.

Oprócz doraźnych ofiar, społeczeństwo powinno poprzeć akcję Towarzystwa przez wstępowanie do Kół Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i opodatkowanie się składką członka zwyczajnego w wysokości zł. 1 miesięcznie, lub wspierającego w wysokości zł. 5 miesięcznie.

Członkami Towarzystwa mogą być nietylko osoby fizyczne, lecz i prawne, a więc zarówno różne instytucje społeczne, jak też zakłady gospodarcze, firmy, przedsiębiorstwa i t. p.

Ofiary i datki indywidualne składać można na konto P. K. O. Nr 28.820.

Towarzystwo znajduje się w chwili obecnej na najlepszej drodze uporządkowania dotychczasowego chaosu na polu opieki i pomocy dla młodzieży akademickiej, ujednolicenia i ułożenia w logiczny system rozwijanej na tem polu akcji, a wreszcie wyraźnego umiejscowienia odpowiedzialności tak za świadczenia, płynące dla młodzieży ze Skarbu Państwa, jak i za grosz społeczny, pochodzący na ten cel z ofiarności publicznej,

Dlatego społeczeństwo odnosi się do T. P. M. A. z największem zaufaniem.

Mgr Mikołaj Bzowski

Studja językowe na U. J.

Koleżankom i Kolegom, których zamiłowania skierują na drogę studiów językowych zainteresują niżej podane informacje z zakresu filologii niemieckiej (germanistyki), filologii angielskiej (anglistyki).

Germanistyka

Na U. J. piastuje katedrę germanistyki prof. dr Adam Kleczkowski. Seminarium germanistyczne z odpowiednią biblioteką mieści się przy ul. Św. Anny 1. IV. p. kierowane przez asystentkę dr Rosenthalową. Na studium germaniztyki obowiązuje przepisana ilość ćwiczeń, (proseminariów i seminariów) tudzież wykładów. (3 lata ćwiczeń, 4 lata studiów). Egzamina składa się następujące:

a) 1. Historia Niemiec (po polsku u dowolnie wybranego egzaminatora historyka. — prof. Dąbrowski, Konopczyński, lub Semkowicz).

2. Gramatyka opisowa (języka niemieckiego).

3. Gramatyka historyczna jęz. niemieckiego, będąca egzaminem najtrudniejszym.

4. Historia literatury niemieckiej (egzamin klauzurowy pisemny i ustny).

5. Historia literatury niemieckiej w dowolnie obranej epoce („pogłębienie") egzamin klauzurowy pisemny i ustny.

b. 6. **Estetyka**

7. **Główne zasady nauk filozoficznych.** Te dwa egzamina składa się przed prof. Heinrichem lub Heitzmannem, profesorami filologii ścisłej.

Zamiast estetyki zdawać można inny przedmiot dowolnie i dobrze jest wybrać **historię średniowieczną i nowożytną** (składa się przed profesorem-historykiem), bo złożywszy takowy egzamin można łatwo uzupełnić historię, jako przedmiot poboczny przez złożenie egzaminu z dziejów starożytnych.

Ezamina od *b*) składa się w języku polskim. Wszystkie egzamina wymienione składać można w dowolnej kolejności, po jednym, lub więcej naraz, trzykrotnie w roku akademickim; (terminy: grudzień, marzec, czerwiec) za wyjątkiem egzaminu z głównych zasad nauk filozoficznych, jaki składać można najwcześniej na II roku studiów, oraz „pogłębienia", które zdawać można dopiero po złożeniu egzaminu z gramatyki historycznej.

Władających słabo językiem niemieckim obowiązuje uczęszczanie na **lektorat.**

Prócz wspomnianych egzaminów składa się szereg t. zw. „kollokwiów" z zakresu odbywanych ćwiczeń językowych (gramatycznych), oraz literackich.

Po złożeniu wszystkich wyżej wymienionych egzaminów jest się absolwentem filozofii. Wtedy obiera się temat pracy magisterskiej (przydziela asystentka). Po napisaniu, przekłada się takową właściwej podkomisji. Skoro ocena wypadnie pozytywnie zasiada się do tzw. egzaminu ostatecznego (magisterskiego) przed komisją. Po złożeniu takowego uzyskuje się tytuł „magistra filozofii". Wręczenie dyplomu odbywa się uroczyście (tzw. „mała promocja"). Ponieważ biblioteka Seminarium Germanistycznego U. J. jest dość uboga, zwłaszcza jeśli chodzi o najnowsze dzieła literatury i beletrystyki niemieckiej, których brak także w Bibliotece Jagiellońskiej, korzystać trzeba z bibliotek publicznych.

Podobny do tego jest system studiów filologii angielskiej i romańskiej z małemi odchyleniami.

Anglistyka

Katedrę tę piastuje światowej sławy uczony polski prof. dr Roman Dyboski. Wszelkich szczegółów odnośnie do tego studium udzieli asystent dr Maria Patkaniowska, również wybitny anglista.

Lokal Seminarium anglistycznego Collegium Novum II.

KRONIKA TARNOWA

Osobiste.

W ub. środę bawili w Tarnowie p. inż. St. Czejkowski i inż. Eug. Soliński — inspektorzy z Min. Rolnictwa, w sprawie akcji scaleniowej gruntów.

Ks. Biskup dr E. Komar został mianowany przez Ojca św. prepozytem Kap. tarnowskiej, a ks. prałat R. Dutkiewicz z Krynicy, kanonikiem Kap. tarn.

W „Drobiazgach tarnowskich" ostatniego numeru G. Z. T. — podnoszono pod adresem Zarządu miejskiego, że nawierznia ulicy Targowej pozostawia wiele do życzenia.

Dowiadujemy się, że ul. Targowa pozostaje w Zarządzie Państw. Zarz. Drogowego i w związku z tem pozwalamy sobie skierować życzenia pod tym adresem, gdyż uważamy opinię publiczną co do stanu ul. Targowej za uzasadnioną.

Na szosie Niedomice — Tarnów, uległ p. Tarkowski wypadkowi motocyklowemu wraz z żoną, przy mijaniu banderii chłopów, wracających z uroczystości. — Jeden z chłopów Tekeli doznał również obrażeń. — Stan ofiar nie budzi obaw.

Celem uczczenia 22 rocznicy bitwy pod Łowczówkiem i oddania hołdu poległym, ustalił Komitet Związku Legionistów w Tarnowie program uroczystości, która odbędzie się w dniu 27. b. m. Na program złożą się; raport, msza św., pokropienie grobów-poległych legionistów, przemówienia, apel poległych i odegranie hymnów.

Starania tutejszych władz o zrealizowanie przyrzeczonych kredytów — gotówkowego i materiałowego, osiągnęły swój cel.

Jak nas informują, w początkach bieżącego tygodnia dostarczono miastu pierwszy 1000 ton półkostki bazaltowej, w związku z czem rozpoczęto już brukowanie ulicy Mickiewicza.

Również pierwsza rata kredytu gotówk. w wys. 17.500 zł. — wpłynęła do kasy miejskiej. — Kiedy się na tem zastanowimy, nabieramy uczucia radości że Tarnów powoli a konsekwentnie przyobleka się w szatę postępu i kultury oraz, że przez zatrudnienie rzesz robotników, ta wiecznie piekąca troska bezrobocia, łagodzi się.

Jest i druga refleksja. Czemu dopiero wrzesień — ostatek sezonu budowlanego miał przynieść rozwiązanie tak ważnego problemu dla miasta. Gdzieś niewiadomych przyczyn, utracono bezpowrotnie prawie 5 miesięcy, tak korzystnych dla robót. Czy aby to wszystko jest w porządku?

Z bliska i z daleka

Z Mościc.

W dniu 13. IX. br. — odbędzie się w Mościcach wizytacja ks. biskupa Lisowskiego.

Pan Pokos Bazyli, starszy elektromonter Z. F. Z. A. w Mościcach, złożył na Fundusz Obrony Morskiej oraz Fundusz Obrony Narodowej dwie obligacje „Pożyczki Narodowej" w łącznej kwocie 100 zł.

Piękny ten dar, świadczy o wysokim poczuciu obywatelskim p. Pokosa.

W dniu 6. bm. odbyła się wycieczka Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Związku Strzeleckiego w Mościcach, z Tarnowa do Krakowa, Ojcowa i Pieskowej Skały.

W wycieczce wzięło udział ok. 700 osób. Część wycieczkowców, która udała się do przecudnej „Polskiej Szwajcarii", jaką jest Ojców z okolicami, odniosła pełnię zadowolenia i zachwytu. Szkoda jednak, że wśród wycieczkowców w Ojcowie nie było naszej młodzieży szkolnej, by mogła tam podziwiać widoki historycznych warowni oraz pięknych grot i skał.

Z Brzeska.

W dniu 3. IX. br., odbyło się w Rzechowej, pow. Brzesko, w obozie ochotniczym drużyn pracy, dekoracja 62 junaków odznakami strzeleckiemi, po zawodach strzeleckich.

Po raporcie, odebranym przez Kom. Pow. P. W. 16 p. p. W Kapustkę, wygłosił ks. Dr Prof. Czuj piękne przemówienie o roli junaków i ich pracy obywatelskiej.

Po okrzyku na cześć RP., Armii i Naczelnego Wodza wręczono Odznaki Strzeleckie junakom. Defilada, zwiedzanie koszar, świetlicy obozowej i t. d., oraz ćwiczenia junaków zakończyły podniosłą uroczystość.

Ze Skrzyszowa

W dniu 6. IX. br. odbyło się uroczyste tradycyjne zapalenie ogniska strzeleckiego, przy współudziale Z. S. z Tarnowa, z Komendantem Oddz. Z. S. Ob. Jasicą, miejscowej inteligencji, oraz licznie zebranej ludności wiejskiej. Na urozmaicony program złożyły się: przemówienie ob. Jasicy, deklamacje, śpiewy oraz wesołe skecze. Całość wypadła bardzo składnie i wywarła podniosłe wrażenie.

Dębica

Sprawy szkolne.

W związku z wprowadzeniem w r. szk. 1937-38 nowego typu szkół średnich tj. liceów, dyrekcja tut. państw. gimnazjum pragnąc przygotować warunki dla mającego się w Dębicy kreować liceum ogólnokształcącego, przystąpiła już obecnie do założenia bursy żeńskiej, mającej dać pomieszczenie dla dojeżdżającej z okolicy młodzieży żeńskiej. Komitet Rodzicielski przy tut. gimnazjum, rozumiejąc dodatnie znaczenie utworzenia w Dębicy liceum, jak i znaczenie zorganizowania bursy, w której za stosunkowo niską opłatą może znaleźć pomieszczenie około 20 uczennic wydzierżawił lokal w najzdrowszej dzielnicy miasta. Sprawą wyposażenia bursy w odpowiedni sprzęt, zajął się prezes Komitetu Rodz. p. Kassube. — Powołano do życia komisję, mającą za zadanie otoczyć troskliwą opieką młodzież zakwaterowaną w bursie. Materialną pomoc przyniosą: Wydział Powiatowy w Ropczycach, Magistrat m. Dębicy, oraz gminy wiejskie. — Administrację bursy powierzono prof. Katównie.

Wypadki.

Nieostrożność jest częstą przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków. Jeden taki wypadek nieostrożności pociągnął za sobą niemal życie 10-letniego chłopca Michała Pękali z Grabin pod Dębicą. Chłopak ten, zaciekawiony jak wygląda z oddali nadjeżdżający pociąg, nie przypuszczał zapewne, by w tym samym czasie mógł nadjechać pociąg z przeciwnej strony. Tak się jednak, niestety, stało, gdyż jadąca z dużą szybkością lokomotywa, odrzuciła go z wielką siłą w bok, wskutek czego chłopak doznał pęknięcia czaszki i w groźnym stanie odwieziono go do tarnowskiego szpitala.

Sport.

Z przyjemnością podnieść należy dodatni objaw zainteresowania się młodzieży wiejskiej sprawą sportu piłkarskiego. W dniu 31. VIII. miał miejsce w Dębicy mecz takiej drużyny wiejskiej ze Straszęcina, z dębickim klubem żydowskim „Bar-Kochba". „Straszęcinka" wykazała stosunkowo piękną formę gry oraz przewagę nad przeciwnikiem. Wynik zasłużony 5:0 (2:0) na korzyść „Straszęcinki". Sędziował dobrze p. Stepek.

Zakliczyn

Policja w Zakliczynie aresztowała fałszerzy pieniędzy, braci Gniadków, którzy przez pośredników usiłowali puścić w obieg w sklepie p. C. Szczurka podrobione monety.

Dyrektor Eksp. Przetwórni Mięsnej w Tarnowie p. Rusinowski, lustrował Kółko Rolnicze w gromadzie Wesołów. Za bezinteresowne i fachowe kierownictwo zdobył p. Książek Miecz. uznanie. Należy podkreślić, że najsilniejszą żywotność wspomnianego Kółka wykazuje sekcja jajczarska.

Dnia 7. IX. b. r. odbyło się posiedzenie Rady gminnej pod przewodnictwem p. Zalasińskiego. Uchwalono dodatkowy budżet w kwocie 350 zł. na zakładający się „Ośrodek Zdrowia". — Lokal uzyskano bezpłatnie. Ponadto Rada gminna wybrała komisję: sanitarną i opiekę społeczną.

Tuchów

Święto Strażackie.

Długo pozostaną w pamięci mieszkańców Tuchowa piękne i uroczyste chwile jakie przeżywali 6-go września 1936 r. z okazji 50-lecia powstania O. S. P. Swięto to, to przegląd pracy i dorobku tej organizacji która przez pół wieku wśród trudnych warunków dzielnie broniła miasto i okolicę przed najgroźniejszymi z żywiołów, wyzwolonymi z pod władzy człowieka; przed ogniem i wodą. Uroczystość ta to zarazem uznanie bezinteresownej pracy i cichej ofiarności prezesa O. S. P. Mgr. Władysława Foltyńskiego, który od 20-tu lat przeszło jest niejako ojcem dzielnych strażaków.

Drużyna O. S. P. Tuchów z zaproszonemi gośćmi O. S. P. Tarnów, Ryglice oraz miejscowemi organizacjami udała się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie i kazaniu odpr. przez ks. Moździocha, odbyła się defilada, którą odebrali: p. starosta Choczyński, wraz z przedstawicielami władz państw. i samorządowych, poczem star. Choczyński przemówił do zgromadzonych na rynku, podnosząc znaczenie pracy O. S. P. dla społeczeństwa i srebrnym medalem zasługi udekorował prezesa Foltyńskiego. Z kolei przemawiali: wojew. insp. O. S. P. Sobczyk, wiceburmistrz Wojtanowski prezes Foltyński, dając zarys dziejów tej organizacji i kończąc słowami: „pracujemy nie dla uznania i pochwał, lecz w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, nie dla siebie lecz dla przyszłości". W dalszym programie uroczystości odbyło się poświęcenie motopompy przez ks. katech. Kapłańskiego, który krótkie przemówienie zakończył słowami: „Strażacy Szczęść Wam Boże",

Wbijanie gwoździ do tarcz pamiątkowych zakończyło pierwszą część uroczystości. Na uroczystość prócz p. wicestarosty przybyli: inspektor Wojew. Związku Straży Pożarnych, druh Sobczyk Fr., prezes Oddziału Powiatowego mgr Rybakiewicz Witold, p. dyr. Wojciechowski, rejent Pawłoski, dr Hatała, dr Jarosz, nacz. Sądu, burmistrz Styliński, kier. szkoły Klugier, nacz. stacji Stoch oraz przedstawiciele wszystkich urzędów i organizacyj.

O godz. 2-giej odbył się wspólny obiad żołnierski w sali Sokoła, o godz. 4-tej popisy O. S. P. i drużyn Samarytanek, które wypadły nadzwyczaj udatnie. Zabawa taneczna była miłem zakończeniem jubileuszowych uroczystości.

Na marginesie uroczystości strażackich nadmienić należy że dużą zasługę w wyszkoleniu personelu strażackiego położył specjalnie delegowany kilkakrotnie przez Poczt. Koło L. O. P. P. w Tarnowie instruktor p. Kulas Czesław, który swymi fachowemi wiadomościami odpowiednio przeszkolił Ochotn. Str. Poż. w kierunku obrony przeciwlotniczogazowej.

Miłą niespodzianką dla mieszkańców Tuchowa była głośna sztuka pt.: „Matura" wystawiona przez teatr objazdowy p. Pilarskiego.

Jeszcze nie przebrzmiały echa „Matury", a już w sobotę usłyszeliśmy światowej sławy mistrza gry na listku bluszczowym Michała Piksę; podziwialiśmy cudowne wykonanie tańców góralskich przez Józka Galicę, Tomka Pyrdoła, i uroczą Gienię góralkę. Miłą tę biesiadę duchową zawdzięcza Tuchów nadzwyczaj czynnemu w pracy oświatowo-społecznej na terenie Tuchowa p. rejentowi, Pawłowskiemu, który podczas pobytu w górach zaprosił ten zespół artystyczny do naszego miasta.

PODZIĘKOWANIE

Za przesłane na moje ręce 40 kg wątroby dla najbiedniejszej dziatwy w zakładach i ochronkach, składam tą drogą JWPanu Dyrektorowi J. Rusinowskiemu gorące podziękowanie.

Maria Brodzińska

Uprawa żyta

Żyto zajmuje w Polsce pod względem przestrzeni uprawnej pierwsze miejsce, to też mniejszy lub większy urodzaj tego zboża wybitnie odbija się na możliwości wyżywienia ludności. Niezmiernie waznem gospodarczo jest więc dać przy uprawie żyta takie warunki, ażeby jego plon zarówno w ziarnie jak i słomie, był nietylko dostatecznie wysoki, ale również i pewny, a wysokość plonu i jego pewność zależy od dobroci ziarna, sposobu przeprowadzenia uprawy i siewów, a wreszcie dostatecznego zasilenia żyta odpowiedniem nawożeniem.

Mało uwagi zwraca się jeszcze szczególnie w gospodarstwach mniejszych na dobór ziarna siewnego, a przecież jest to pewnem, że tylko wyborowe ziarno może dać rośliny zdrowe, silne i plenne. Częsta zmiana nasienia, a w razie stosowania dalszych odsiewów, doskonałe odczyszczenie ziarna siewnego jest może jeszcze ważniejszem u żyta, niż u innych zbóż, gdyż żyto jako roślina obcopylna, łatwo ulega krzyżówkom, ziarno jego prędko wyradza się, plony ulegają obniżeniu.

Na miejsce w płodozmianie żyto jest stosunkowo mało wrażliwe i często zbyt wiele uwagi poświęca się wyborowi odpowiedniego stanowiska. Więcej natomiast uwagi należy poświęcić samej uprawie, a przedewszystkiem temu, żeby orka siewna była wykonana tak wcześnie, by rola miała czas uleżeć się przed siewem. Orkę pod żyto trzeba wykonać conajmniej na dwa tygodnie przed siewem, na ciężkich glebach nawet wcześniej.

Jednocześnie z uprawą roli, a więc pod brony, należy dać odpowiedni zasiłek nawozowy. Użycie jako zasiłku nawozowego — obornika jest dużym błędem gospodarczym, gdyż obornik nie będzie należycie przez tą roślinę wykorzystany, nie dostarczy jej składników pokarmowych w należytym stosunku, a przytem zakażając rolę przyczynia się do rozwoju rozmaitych chorób i szkodników, jak również do zachwaszczenia gleby. Właściwem nawożeniem pod żyto jest użycie nawozów sztucznych, przedewszystkiem azotowo fosforowych, przyczem na jesieni trzeba rolę zasilić całą ilością kwasu fosforowego i mniejwięcej połową dawki azotu. W przeciętnych naszych warunkach glebowych wystarcza dać na jesieni na 1 hektar, czyli na 1 $^3/_4$ morgi, 80 — 100 kg azotniaku 21% lub 100 — 140 kg azotniaku 15.5% i 70—100 kg supertomasyny 30%. Można również azotniak i supertomasynę zastąpić supertomasyną azotniakowaną; w tym wypadku wystarcza na 1 hektar 250 kg tego nawozu, gdyż ta ilość w zupełności odpowiada wymogom żyta na na większości naszych gleb. Zasiew tych nawozów na jesieni jest z tego względu konieczny, że żyto krzewi się w tym okresie, a nawet już na jesieni powstają, jak to wykazują siewne badania, zawiązki przyszłych kłosów, a więc wczesne nawożenie daje zawsze lepsze wyniki, jak nawożenie wyłącznie jesienne. Pozatem jesienny zasiłek nawozowy pozwala na lepsze rozkrzewienie się żyta i pewniejsze jego przezimowanie.

Na lekkich suchych piaskach zamiast azotniaku — stosować należy siarczan amonowy. Siewu żyta można można dokonać w dość różnych terminach. Na glebach średnich okres między 20 a 25 września okazał się najodpowiedniejszym. W dobrem stanowisku, zwłaszcza przy silniejszem nawożeniu azotowem, nawet październikowe siewy nie przedstawiają większego ryzyka.

Nie trzeba również siać zbyt gęsto. W zwykłych warunkach wystarcza w zupełności na ha i 60 kg dobrego wyczyszczonego ziarna.

W naszych warunkach dobrą odmianą jest żyto zelandzkie, włoszenowskie, wczesne puławskie, petruskie oraz wczesne polskie tzw. Mikulickie.

Dobrze by było, by okoliczne majątki, które mają większą ilość doborowego żyta — podały jakie mają gatunki żyta do siewu. Zyto bardzo prędko się wyradza i dlatego należy ziarno do siewu co jakiś czas wymienić.

Dziełem p. prof. Bobrowskiego – p. t. „Hodowla świń'' zainteresował się Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie.

Praca zasłużonego i pracowitego profesora znalazła swoje miejsce w bibjotece wspomnianego instytutu w Rzymie.

Na wesołej fali tarnowskiej.

Z wojowniczego kraju.

A: Wiesz jakie jest podobieństwo między walką byków a walką... domową w Hiszpanii?

B: No?

A: Że w obydwu tych walkach jedna strona drażni drugą — *czerwoną... flagą!*

B: A zgadnij, jaka jest różnica między tymi walkami?

A: No?

B: Że walkom byków przyglądają się ludzie ze spokojem i zadowoleniem, a walkom domowym — z niepokojem i grozą!

* * *

Polacy prowadzą życie naprawdę „surowe" — *obozowe:* ledwo się skończyły *obozy P. W. W. F., harcerskie* i t. p., a już myślą o nowym *obozie* — tym razem... *politycznym.*

* * *

Przewidują, że uroczystość 400 lecia urodzin *ks. Skargi,* obchodzona w Warszawie (szczegóły w afiszach), będzie miała olbrzymie powodzenie, boć przecież wszyscy na Warszawę zanoszą... *skargi.*

Miłość — według nowej ... pisowni.

A: Wiesz — Stach i Ziuta kochają się na zabój!

B: Według nowej pisowni, czy według starej?

A: Nie rozumiem! — Co ma miłość do pisowni?

B: No, czy kochają się *nazabój, czy na — zabój* — czy oboje *razem, czy osobno* — każde z nich w kim innym?!

Po nowej pisowni — nowa etymologia.

Jeśli głowa tego, który osiwiał, jest siwą, a tego, który olysiał — łysą, to w takim razie czem jest głowa tego, który się... *opalił?* — chyba... *pałą!*

Reminiscencje wakacyjne.

— Wiesz Lili, jaki materiał najprędzej się *zapala?*

— Sądzę, że *słoma!*

— Nie — *słomiany...* wdowiec!

Ciepłe słówka.

— Lili, chciałem ci powiedzieć parę... *ciepłych słówek;* mianowicie, w czasie twojego pobytu na letnisku, złapałem nad Dunajcem twojego narzeczonego... *na gorącym uczynku...*

— Co ty mówisz? — Z kim?

— Samego! — *Opalał się!*

Me-Teor.

W związku z zajściami na meczu Tarnovia — Bocheński, rozpisujemy konkurs na ochronną tankietkę, dla sędziów piłkarskich, zmuszonych sędziować w Bochni.

Ze sportu

Wśród gradu kamieni i pomidorów...

Tarnovia — Bocheński K. S. 1:1 (1:0)

Zawody elim. o wejście do kl. A. Tarnovia górowała wybitnie nad swoim przeciwnikiem pod względem technicznym i kondycyjnym i wygrałaby zawody te w wysokim stosunku, gdyby B. K. S. nie przystąpił do zawodów z wyraźnym zamiarem unieszkodliwienia graczy Tarnovii przez brutalną grę. Każde dojście do piłki graczy B. K. S. było ordynarnym faulem, to też nic dziwnego, że gracze Tarnovii poświęcali się więcej ratowaniu swoich nóg przed kopnięciem, niż celowym zagraniom. O brutalności graczy B. K. S. świadczy fakt, że kopali nietylko graczy Tarnovii ale i... sędziego p. Niezgodę. (P. Niezgoda sędziował w miejsce p. Cenzora z Krakowa, który przyjechał zapóźno).

Do graczy swoich dostroiła się zupełnie publiczność obecna na meczu, która uzbrojona w laski, drągi a nawet noże, przeraźliwym wyciem i nie dającymi się powtórzyć okrzykami demonstrowała, przeciw każdemu rozstrzygnięciu sędziego na niekorzyść B. K. S. a zaraz po pierwszej bramce, zdobytej przez Tarnovię, pobiła do krwi kilku „kibiców" Tarnovii, którzy bramkę strzeloną zresztą b. ładnie przez Lacha, nagrodzili oklaskami. O rozwydrzeniu publiczności świadczy najlepiej fakt, że na graczy Tarnovii leciał bez przerwy grad kamieni, brył, ogórków, pomidorów itp. a sędzia zakończył grę z skaleczoną kamieniem ręką.

Z ubolewaniem należy podkreślić, że do tych ekscesów zachęcał publiczność rotmistrz 5 Dyonu taborów z Bochni!

To, co się działo na boisku, trudno opisać, trzeba to było zobaczyć, ale mimowoli odnosiło się wrażenie, że część publiczności obecność swą na zawodach zawdzięczała ostatniej amnestji albo urlopowi z Wiśnicza.

Tego rodzaju zajścia i awantury, jakie miały miejsce w Bochni, nie mogą się powtórzyć! Opinia sportowa domaga się jaknajenergiczniejszego wkroczenia władz sportowych w stosunki, panujące na boisku B. K. S., bo naprawdę przynoszą one wielką szkodę sportowi polskiemu. Bandytyzm sportowy należy ukarać z całą surowością! *S. B.*

Tabela zaw. eliminacyjnych o wejście do Kl. A. przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punkt.	Stos. br.
Tarnovia	7	10	26:7
Strzelecki K. S. (Chełmek)	6	8	17:11
Czarni (Kraków)	6	6	10:13
Bocheński K. S. (Bochnia)	7	6	8:12
Łobzowianka (Kraków)	6	2	10:28

Metal — Jutrzenka 3:2 (0:1)

Mistrz. kl. B. Z trudem wywalczone zwycięstwo Metalu. Do przerwy lekka przewaga Jutrzenki, po pauzie Metal dochodzi do głosu, strzelając trzy bramki. Sędziował dobrze p. Wiśniowski.

Tarnovia — Samson 3:0

Ostatni mecz juniorki Tarnovii zakończył się po ładnej grze jej zwycięstwem. Bramki strzelili dużo obiecujący gracze: Kokoszka i Pirich. Sędziował dobrze p. chor. Gawęda.

Łączność — Jutrzenka 0:1

Niespodziewane zwycięstwo juniorek Jutrzenki. Przez przegranie powyższych zawodów, drużyna Łączności utraciła tytuł mistrza juniorów m. Tarnowa. Mistrzem juniorów została drużyna SKS. Tarnovii, która na tytuł ten w pełni sobie zasłużyła, grając b. ładnie technicznie i fair. — Wyróżnić należy z mistrzowskiej drużyny juniorek Kokoszkę, Piricha, Ziębę, Bazalego, Dwuraźnego.

Mościce — O. K. S. 0:3

Drużyna Mościc gościła w Okocimie, gdzie w rozegranym tam przyjacielskim meczu piłki nożnej odniosła nieoczekiwaną porażkę.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Tarnowie mecz międzymiastowy *Kraków-Tarnów.*

Kawaler lat 40, posiadający sklep w Tarnowie, pozna pannę do lat 30, słusznego wzrostu, przystojną, inteligentną, z posagiem 10.000 zł. w celu powiększenia interesu i wspólnego dobra. — Zgłoszenia z fotografią do G. Z. T. pod „przyszłość pokaże".

W sprawach matrymonialnych udziela się ustnych informacyj osobiście od g. 17—19 wieczór. Pasaż Tertila — — Redakcja i Admin. G. Z. T.

SPROSTOWANIE

W Nr. 33 „Głosu Ziemi Tarnowskiej" z dn. 6 września 1936 r. pojawiła się notatka, że Stow. Chrześć. rękodzielników „Gwiazda" w Tarnowie po 53 latach swego istnienia przeszła z dniem 1 września b. r. na rzecz Chrześć. Zw. Zawod.

Zaznaczamy, że ani Stow. „Gwiazda" ani Ch. Z. Z. o tej sprawie nic nie wiedzą.

Stow. „Gwiazda" odstąpiło bezpłatnie jednej ubikacji na kilka dni Ch. Z. Z., które stara się o lokal w mieście a którego w Gwieździe niema. Ch. Z. Z. z dniem 11 b. m. ma lokal w Gwieździe opuścić.

Sygn. akt. I. Km 258/36.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sadu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru I, zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 września 1936 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Jakóba i Rozalii Hauserów w ich lokalu w Tarnowie przy ul. Mościckiego, składających się z motoru Diesla Nr 6981 Szwajcarskiej fabryki Lokomotyw i maszyn Wintentuhr z 1935, oszacowanych na łączną sumę 8.000 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tadeusz Jurand-Zajtz
komornik

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny
w Tarnowie

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 24 września 1936 o godz. 10·30 odbędzie się w Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Tarnowie, przy ul. Urszulańskiej 20 licytacja publiczna drogą przetargu ustnego na materiały teletechniczne złomowe, a mianowicie:

1. Drut żelazny wagi około . . . . . 12.000 kg
2. Konstrukcje żelazne wagi około . 11.000 kg

Przed rozpoczęciem licytacji obowiązuje złożenie odpowiedniego wadium.

Informacyj udziela Skład Materiałów Rej. Urzędu Telef.-Telegr. II p. drzwi Nr 55 od 8 12 i od 15—18 codziennie z wyj. dni świątecznych. Tel. Nr 526.

Tarnów, dnia 7 września 1936.

Informacyj tyczących działu ogłoszeń udziela Administracja „GŁOSU ZIEMI TARNOWSKIEJ" w godzinach: od 9 - 12 i 17 - 19-tej.—Telef. 1001

SPRZEDAŻ

5 morgów gruntu, budynki gospodarcze, inwentaarz zywy i martwy za 15·000 zł.

Dom drewniany nowy, trzyubikacjowy, ogród, w Tarnowie, za 3 500 zł. Dług zł. 500.

½ domu drewnianego, dwie ubikacje, ogród dwie stajnie za 3 000 zł. w Tarnowie.

Dom drewniany 5-cio ubikacjowy, ogród wraz z przynależnościami w Tarnowie za 6 000 zł.

Dom drewniany 4-ro ubikacjowy, weranda, ogród trzy komurki w Tarnowie za 4·500 zł.

Kamienica nowa dwupietrowa, 16 ubikacji z komfortem w Tarnowie za 55 000 zł. Dług B. G. K. 10 000 zł.

Młyn wodno,-motorowy, trzy morgi pola, dom mieszkalny nowy, 4-ro ubikacjowy za 14·000 zł.

Młyn parowy i tartak, dom murowany 4-ro ubikacjowy, 7 morgów pola za 35·000 zł.

KUPNO

Kupię w śródmieściu połowe domu, lub jedną stancję z przynależnościami do 2·500 zł.

Kupię kamieniczkę do 15·000 zł. w Tarnowie.

DO WYNAJĘCIA

Trzy pokoje z kuchnią, łazienką i służbówką, gaz, elekt., ogród za 120 zł.

Dwa pokoje z kuchnią na parterze za 55 zł.

Cztery pokoje kuchnia, gaz, elektryka, łazienka za 110 zł.

(Na przedmieściach)
Pokój z kuchnią za 38 zł.
Pokój z kuchnią za 30 zł.
Jedna stancja w śródmieściu za 15 zł.

LOKALI i MIESZKAŃ POSZUKUJĄ

5 — 6 pokoi z kuchnią i przynależnościami.

Komfortowo lub bardzo wygodnie urządzonych najchętniej całą realność. W przyszłości kupno objektu nie wykluczone.

Pokój z kuchnią w śródmieściu wynajmie za 30 zł. Złożę żądaną kaucje.

Poszukuje się do wynajęcia jednej stancji, dla jednej osoby.

RÓŻNE

Poszukuje dostawcy jarzyn i owoców suszonych.

Poszukuje dostawy hurtownej kiszonych ogórków w beczkach.

NAUKA i WYCHOWANIE

Administracja G. Z. T. poleca zdolnych korepetytorów, nauczycieli, przygotowujących do egz. w zakresie szkół powsz., średnich; nadto naucz. muzyki, rysunków oraz jęz. obcych.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Informacje ogólne

Pogotowie: **Nr telefonu:**

Pogotowie ratunkowe 73
Straż pożarna 73
Policja Państwowa 74
Pogotowie gazowe 33
Pogotowie wodociągowe 30
Pogotowie elekryczne 31
Zarząd Miejski 37

Pomoc lekarska:

Szpital Powszechny 2
Dr Turschmidt — dyrektor Szpitala Powszechnego ul. Grottgera 20 267
Ubezpieczalnia Społeczna ul. Mościckiego
Lekarz Naczelny dr L. Fürbek 133
Dr Jaworowski, specjalista ginekolog ul. Narutowicza 10 169
Dr Goździewski, spec. chorób dziecięcych, Plac Kazimierza Wielkiego 2. 478
Dr Med. Maria Stobiecka, ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów. Tarnów, ul. Starowolskiego 19 m. 1.

Dorożki samochodowe:

Postój przy ul. ks. St. Staszica

Autobusy:

Dworzec Autobusowy — plac Wolności 135

Z Tarnowa do Ryglic o godz. 15·30. (Kursuje codziennie z wyj. sobót).

Z Tarnowa do Jasła o godz. 9·00 i 16·00. (Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót.

AUTOBUSY P. K. P.:

z Tarnowa do Szczawnicy sezonowo o g. 10·15
z Tarnowa do Nowego Sącza o godz. 15·10
Z Tarnowa do Krosna o godz. 16·45 tylko w niedzielę, wtorek, środę i czwartek.

Poczta, Telegraf, Telefon:

Urząd Pocztowy Główny przy ul. Focha i Urszulańskiej, Telefon Sekretariatu 488.

Miejskie Biura Adresowe:

przy ul. Bernardyńskiej

Muzeum miejskie i diecezjalne:

w ratuszu, w rynku — otwarte codziennie od godz. 10—13 i od 16—18.

Towarzystwo Turystyczne: ul. Krasińskiego 31

Towarzystwo Krajoznawcze: ul. Batorego 5

Krakowski Okręgowy Związek Piłki nożnej Podokręg w Tarnowie, Brodzińskiego 21.

Towarzystwo Tatrzańskie, Plac Katedralny.

Program turystyczny „Orbisu":

Pociągi popularne w r. 1936:

26. VI. — 30. IX. Lato na Ziemiach Wschodu. Tanie przejazdy.
26. VI. — 31. X. Zjazdy do Wilna dla złożenia „Hołdu na Rossie".
15 VIII. — 6 X. Wystawa turystyczno-letniskowa w Krakowie. 75% zniżki przy powrocie z Krakowa. Bezpłatny wstęp na Wystawę.

Ulgowe paszporty do Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii.

Tanie pobyty w Uzdrowiskach.
Informacje i zapisy w „Orbisie".

Rozkłady jazdy na okres jesienny ważne od 2 września 1936 do nabycia w „Orbisie".

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, ½ strony 150 zł, ¼ strony 75 zł, ⅛ strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza